

Małgorzata Król

Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Dzienniki mojego życia Gustawa Zielińskiego – refleksje edytora

Gustaw Zieliński (1809–1881) nie należy do twórców powszechnie znanych, warto więc przypomnieć, że to „niebanalny, XIX-wieczny Polak. Poeta, powieściopisarz, powstaniec listopadowy, zesłaniec, ziemianin, społecznik, bibliofil, mecenas kultury” [Król 2021a: 128], który pozostając w cieniu literackich gigantów, zajmował i zajmuje właściwe i sobie tylko przynależne miejsce zarówno w literaturze, jak i w życiu społecznym oraz historii Polski. Ten pochodzący z powiatu inowrocławskiego szlachcic był absolwentem Szkoły Wojewódzkiej w Płocku (1827) i Uniwersytetu Warszawskiego (1830). Motywowany patriotyzmem własnym, a także tradycjami rodzinnymi (jego ojciec był uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej) wziął udział w powstaniu listopadowym; walczył m.in. pod Paprotnią i Królikarnią, uczestniczył też w obronie Warszawy. Konsekwencją przystąpienia do działań powstańczych była w jego przypadku konieczność emigracji – jednak krótkotrwałej. Zieliński wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego jesienią 1831 r. udał się do Prus. Na początku 1832 roku powrócił do kraju naciskany przez rodzinę, której majątek miał odziedziczyć. Rychło okazało się, że z powodu powstańczej służby w armii polskiej grozi mu wcielenie do armii rosyjskiej; uniknąć go mogły jedynie osoby niezdolne

do służby wojskowej oraz posiadające majątek, który zabezpieczałby ich utrzymanie. Aby ochronić Gustawa przed przymusową służbą w armii rosyjskiej, stryj odstąpił mu folwark Kierz [BZ: 118¹].

Przypomniałam powyższe fakty, bo poprzedzają okres, w którym Zieliński tworzył swe legendarne dzieło. Rękopiśmienne *Dzienniki mojego życia* (dalej: *Dzienniki*) – o nich mowa – to tekst, o którym słyszało wielu badaczy, ale brakowało im energii i cierpliwości, aby edytorsko się z nim zmierzyć. Teraz prace nad pierwszą edycją *Dzienników...* dobiegają końca [Zieliński, w druku].

Napisałam „legendarne dzieło”, bo niemal natychmiast po śmierci Zielińskiego zaczęły powstawać prace przybliżające postać tego literata, bibliofila, gospodarza, społecznika, człowieka kultury. Szereg piszących rozpoczął niestrudzony Piotr Chmielowski [1901a], a kontynuatorami jego dzieła byli m.in. Maria Janion [1953], Irena Nyckowska [1981], Halina Kostanecka [1962], Barbara Konarska-Pabiniak [1981], Tadeusz Polanowski [1988], Mirosław Krajewski², Janusz Odrowąż-Pieniążek³, Anna Stogowska⁴ i Małgorzata

- 1 Powołując się na rękopis *Dzienników mojego życia*, podaję skrót BZ (opis bibliograficzny wraz z lokalizacją rękopisu – zob. *Bibliografia. Źródła*, s.), a następnie po dwukropku – numer karty. Warto zaznaczyć, że od k. 41 *Dzienniki* mają podwójną paginację (u góry i u dołu każdej karty). Poprawna jest paginacja górna, ale wcześniejsza – dolna. Podczas nanoszenia pierwszej, dolnej paginacji powstał bowiem błąd: archiwista [?] dwukrotnie wpisał k. 40. Pomyłka została dostrzeżona i dlatego wprowadzono drugą paginację, tym razem górną (która różni się od paginacji dolnej jedną kartą). Jednak i tym razem popełniono błąd podczas nanoszenia numeracji: zdublowano k. 100. W efekcie w końcowej części dokumentu różnica między paginacjami górną i dolną to już dwie karty. W artykule wykorzystuję właściwą – górną.
- 2 Ważniejsze prace tego autora to m.in.: *Gustaw Zieliński ze Skępego – życie i działalność* [Krajewski 1992], *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu* [Krajewski 2002], *Gustaw Zieliński* [Krajewski 2014].
- 3 Autor licznych tekstów: *Gustaw Zieliński – piewca wolności i syberyjskich stepów* [Odrowąż-Pieniążek 1955], *Rękopisy literackie w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku* [Odrowąż-Pieniążek 1956], „Zatrzymany do życia”. *Listy literackie Ignacego Orpizewskiego do Gustawa Zielińskiego (1835–1843)* [Odrowąż-Pieniążek 1962], *Kazachowie romantyczni. Pierwszy obraz społeczeństwa kazachskiego w twórczości Gustawa Zielińskiego i Adolfa Januskiewicza* [Odrowąż-Pieniążek 1996].
- 4 To autorka licznych drobnych prac; najważniejszą pozycją w jej dorobku jest *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809–1881)* [Stogowska 1996].

Król⁵. Wszyscy zaglądali do *Dzienników mojego życia* [BZ]⁶, korzystali z nich – na ich podstawie tworzyli całe fragmenty swoich studiów! – lub przynajmniej o nich wspominali⁷. Jednak dotychczas nikt nie pokusił się o wydobycie źródła z archiwum i udostępnienie go szerszej publiczności czytającej. A zdecydowanie należało to zrobić. Wreszcie jednak prace nad edycją dobiegły końca.

Rękopis – niewątpliwie autograf Zielińskiego – o sygnaturze 777 przechowywany jest w utworzonej przez Towarzystwo Naukowe Płockie Bibliotece im. Zielińskich, której podstawą był nie tylko obszerny, ale i cenny księgozbiór Gustawa, przekazany Towarzystwu w 1907 roku przez spadkobierców poety. W skład tego księgozbioru wchodziły inkunabuły, starodruki, a także rodzinne archiwum twórcy [Kostanecka 1962: 83–84; Nyckowska 1981: 47] – w tym właśnie *Dzienniki*. Na swoje zapiski Zieliński przeznaczył notes w twardej oprawie o wymiarach 13,5 × 12 cm, zszyty za pomocą metalowych zszywek. Jego blok składa się z 10 składek sześciokartkowych i 4 składek czterokartkowych. Notes

- 5 Autorka licznych tekstów: *Gustaw Zieliński – „największy nieprzyjaciel interesów” – dziedzic Skępego. Epizod z biografii* [Król 2018], *Gustaw Zieliński w świecie nauki* [Król 2019], „[...] nie ma na kuli ziemskiej nudniejszego miejsca nad starożytną stolicę Książąt Mazowieckich”. *Od epistolograficznych opisań do geograficznej i encyklopedycznej precyzji. Spuścizna naukowa Gustawa Zielińskiego* [Król 2020], *Literat za Uralem. Zesłańcze losy Gustawa Zielińskiego (1834–1842)* [Król 2021b].
- 6 W cytatach z rękopisu Zielińskiego zamieszczonych w niniejszym artykule modernizacja pisowni i interpunkcji została ograniczona do niezbędnego minimum – tzn. objęła tylko te zjawiska, które nie świadczą o języku autora i epoki. Taka konwencja jest zgodna z zasadami modernizacji pisowni i interpunkcji utworów z połowy XIX stulecia [zob. np. Loth 2006: 92–118].
- 7 Wpływ *Dzienników* Zielińskiego najwyraźniej widać w biografii twórcy sporządzonej przez Piotra Chmielowskiego i opublikowanej w tomie 1 *Poezyi Gustawa Zielińskiego*. Podczas prac nad biografią Chmielowski korzystał z bowiem właśnie z *Dzienników*. Szczególnie chętnie odwoływał się także do *Dopisku po latach trzydziestu*. Duży fragment ze strony 44 i kilkunastu następnym, rozpoczynający się do słów: „W końcu marca 1833 r., odbyła się rewizja w Ugoszczu u p. Borzewskiej, tak ścisła, że nie zważając na stan niebezpiecznie chorej pani domu, jej nawet łóżko przetrząsano [...]” pochodzi – a nawet więcej: jest dosłownie zaczerpnięty – z *Dzienników* Zielińskiego. Drobniejsze fragmenty z tego dzieła pojawiają się – z lokalizacją źródła – w pracach Anny Stogowskiej [zob. Stogowska 1996], a także w moich [zob. Król 2018, 2019].

nie jest w pełni zapisany: zawiera 2 puste karty (na początku) i 3 czyste rozkładówki oraz 1 luźną kartę (na końcu). Zapisy Zieliński prowadził na bieżąco w roku 1833: od 1 stycznia do ok. 6 sierpnia.

Notes zachował się w bardzo dobrym stanie, z drobnym uszkodzeniem w postaci usunięcia (wyrwania) ostatniej, zapisanej karty. Wskazuje na to zapis na poprzedniej karcie, która kończy się podzielonym, jak podczas przenoszenia, wyrazem. Kto i kiedy uszkodził notes? Na to pytanie pewnie nie uda się znaleźć odpowiedzi i wszystko wskazuje na to, że nigdy nie poznamy pierwotnego kształtu *Dziennika*. Warto bowiem podkreślić, że nie wiemy też o istnieniu innych źródeł (np. zapisów korespondencyjnych) dokumentujących przebieg jego pisania. Źródeł, które być może pomogłyby w wyjaśnieniu nie tylko tej zagadki, ale i wielu innych tajemnic tego tekstu.

Można powiedzieć, że *Dzienniki* mają enigmatyczny kształt. Sformułowanie to odnosi się nie tylko do ich przynależności gatunkowej (o czym niżej), ale też do sposobu prowadzenia zapisów, który mógł odstraszać potencjalnych edytorów (podobnie jak niewielki format dzieła). Tekst *Dzienników* mieści się w dwóch kolumnach: szerszą wypełnia tekst główny dokumentu, a węższą – marginalia. Musiały one powstać nieco później niż tekst główny, albowiem były graficznie dostosowywane do niego: litery w tej partii są mniejsze, zapisane ciaśniej, czyli w taki sposób, by wykorzystać pozostawione wcześniej miejsce. W katalogu kartkowym Biblioteki im. Zielińskich w Płocku tę dychotomiczność opisano następująco: „Krótkie zapiski o wydarzeniach dnia codziennego i obszernie relacje o lekturach, ludziach i własnych przemyśleniach”.

W istocie – w pierwszej kolumnie, czyli w tekście głównym, Zieliński, czasem z najdrobniejszymi szczegółami, pisał o wydarzeniach ze swej codzienności. To stąd można czerpać ważne informacje biograficzne, choć – należy to zaznaczyć – niepełne z powodu autocenzury, która wynikała z obawy przed represjami ze strony władz carskich sprawujących kontrolę nad Mazowszem przynależącym do Królestwa Polskiego. Ta część zawiera jednak doskonale opisy małomiasteczkowych (np. płockich) elit czy pogłębione refleksje – bez wątplenia można je nazwać krytycznoliterackimi – poświęcone czytanyms książkom.

Drugą kolumnę, marginesową, wypełniał Zieliński tzw. tematami-haslami, takimi jak zdarzenia, nazwy miejscowe, osobowe oraz inne nazwy własne, w tym tytuły niedawnych lektur autora, np.

1 stycznia – Nowy Rok – Powinszowania – Rocznicą urodzin – Stryj p. Feliks i jego rodzina – Przygotowania do podróży. [BZ: 1]

czy w innym miejscu:

16 stycznia. Obrachunki z czeladzią – List Rzewuskiego i odpis – Dokończenie porządkowania mojego dziennika – Przybycie do Chrostkowa – Czytanie komedii Fredra. [BZ: 14]

Dzienniki stawiają przed nami autora, młodego, wówczas 25-letniego, Gustawa, pana na Krzu, który oddawszy majątek do nadzoru ekonomowi, sam spędza czas na wizytach sąsiedzkich, wyjazdach do Płocka i Warszawy, a przede wszystkim na lekturze i samokształceniu.

Mieszkając na Krzu, czas mój dzieliłem pomiędzy Chrostkowem i Wirzbickiem; w Chrostkowie mieszkał ojciec, ciotka p. Marianna, siostra Górka z dziećmi, ciotka Sumińska z córkami – było to towarzystwo kobiece; w Wirzbioku mieszkał stryj Józef i zawsze miał kilku rezydentów, zresztą i gości nie brakło – było to męskie towarzystwo. W okolicy mało kogo znałem, bywałem tylko u Chełmińskich w Płomianach i Fabiankach, dalsze zaś wycieczki od czasu do czasu robiłem w ostrołęckie do stryja Feliksa, do Płocka i Warszawy, gdzie znając dosyć kolegów i znajomych przypominałem sobie dawne czasy szkolne i akademickie. Znudziwszy się zaś towarzystwem, z upodobaniem wracałem do mojego Krza, do książek, do pracy i tak nieraz cały tydzień upłynął niepostrzeżenie, dopóki mnie jaki list lub przyjeżdżający znajomy z mojej siedziby nie wyciągnął. Miewałem i gości, i nieraz Kierz samotny zawrzał życiem młodzieńczym.

Tak upływało życie spokojnie i swobodnie pomiędzy rodziną i zatrudnieniami literackimi. [BZ: 119–120]

Młody Zieliński czytelnikowi *Dzienników* jawi się nie tylko jako erudyta, człowiek niezwykle odcytany, sprawnie władający przynajmniej dwoma językami (francuskim i niemieckim), ale także jako młody kawaler, który nie pozostaje obojętny na wdzięki mazowieckich piękności:

Nazajutrz powrócenia do domu jakieś przecucie natchnęło mnie, aby odwiedzić Fabianki; [...] wśród kobiet grona ujrzałem tę, której tak dawno oczy moje szukały. Przybyły kuglarz pokazywał różne sztuki, goście i domowi otoczyli zęcznisia, a ja obrałem sobie miejsce naprzeciw ślicznej Wandzi, karmiąc oczy jej powabami i nie spuszczać z uwagi najmniejszego jej skinienia. Jej wzrok czasem na mnie rzucony przekonywał mnie, że lubo nigdy nie widzieliśmy się z sobą, aleśmy się już dawniej z sobą znali. Przy obiedzie jakiś proszek wpadł w jej oczko, gdyby mój całus mógł je wyleczyć i gdyby na niego zezwoliła, jakżebym chętnie jej zaczerwienione pocałował oczko. Po obiedzie zaczęto gry różne, we wszystkich starałem się najbliżej stanąć koło niej albo trzymając jej rączkę, jakżebym rad był, choć tym sposobem, w jej duszę przelać moje uczucia. [BZ: 99–100]

Powiedzieć o Zielińskim „zakochany kawaler”, to tak jakby nie stwierdzić nic. Moment bowiem, w którym rozpoczął pisanie *Dzienników*, wyznacza trudny – z wielu powodów – okres w jego życiu: przede wszystkim był to czas poznawania samego siebie. Przystępując do pisania, Gustaw próbował więc odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: czemu *Dzienniki* mają służyć? A także: po co podjął się tej pracy? W odpowiedzi zanotował:

Dziennik ten uważać można jako latarnię magiczną, przez którą przesuwac się będzie mnóstwo osób i wypadków; złudzenie zmysłów krótko trwać tu będzie, ale z nich wypłynie ocean długowiecznych rozmyślań. Nie chcę więcej nagrody za moją pracę nad to słodkie przekonanie, że są dziełem myślącej istoty, zem pracowałem nad poznaniem ludzi i samego siebie. [BZ: 1]

Zastanówmy się jeszcze, co w tym czasie wiedział o sobie. Przede wszystkim miał już na koncie debiut literacki. Co prawda był to debiut szkolny, jednak przyjęty entuzjastycznie, a przynajmniej z dużą aprobatą. O tym wydarzeniu wspominał Chmielowski we wstępie do *Poezyi...*, cytując rektora szkoły, Kajetana Morikoniego: „Nie śmiem zuchwałych czynić przepowiedni, ale roboty, które nasz Zieliński zostawia w szkole, już go mogą postawić w dobrych autorów rzędzie” [Chmielowski 1901b: 9]. Opinia jest trudna do zweryfikowania, albowiem nie zachowały się żadne wczesne utwory Chmielowskiego [Dobrowolski 1981: 8]. Ale i późniejszym, młodzieńczym, jego próbom też nie szczędzono pochwał, o czym świadczą zapisy w *Dziennikach*:

Adam Pisarzewski⁸ w roku jeszcze zeszłym, będąc u mnie, zabrał mi zbiór moich poezji i czytywał je kolegom będącym w Warszawie; te kilka prób mojego pióra przyjęto z zapalem, zrobiono mnie drugim Mickiewiczem. Lubo ja w pokorze ducha mogę o sobie powiedzieć, że niewart Mickiewiczowi rzemyka u trzewików zawiązać, bądź jednak co bądź te pochwały zachęcają mnie do dalszej pracy w tym zawodzie. [BZ: 84–85]

Już więc wówczas Zieliński doskonale widział, że jest rozdarty między powszedniością życia zwykłego człowieka a idealnością życia poety:

Rodzina moja pragnęła, żebym się jak najprędzej ożenił, nie brakło namów i insynuacji postronnych. Ja broniłem się tej myśli nie dlatego, żebym czuł jaką odrazę do stanu małżeńskiego, ale dlatego, że czując w sobie pociąg do zawodu literackiego i widząc przy tem tę ciszę umysłową, która cały nasz kraj zaległa, uważałem za swój obowiązek czysto patriotyczny przyczynić

8 Adam Pisarzewski (1810–1886) – właściciel ziemski, dziedzic wsi Karniewo; ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prawdopodobnie wówczas nawiązał znajomość z Zielińskim [Gerber 1977a: 173].

się choć w drobnej części do rozbudzenia w kraju życia umysłowego. Dlatego bronilem się od wejścia w to życie pozytywne, które by mnie koniecznie w inną kolej życia musiało wprowadzić. [BZ: 120]

W innym miejscu dodawał:

[...] moje życie chciałbym zawodowi literackiemu poświęcić; poezja stała się duszy mojej żywiołem.

Dla poety – trzeba znać świat i ludzi, a ludzi w każdym poznać stanie. Stan wyższy przedstawia nam towarzyskie życie podług form i reguł, które nazywają etykietą. Cóż tu dla poety zostaje? Nic prócz wstrętu. Stan niższy więcej zbliża się do natury; tu dojrzymy, lubo często pod grubą błędów powłoką, te iskry niebieskiego ognia, te ślady patriarchalnej prostoty, tę zachwycającą naiwność, której w stanie wyższym nie zobaczymy, a przynajmniej niezręcznie naśladowane. [BZ: 67]

Dzienniki stałyby się pewnie relacją z tej walki, gdyby nie chęć ucieczki ich autora od wydarzeń wielkiej historii i związana z nią próba zapisu swojej: małej i prywatnej. Zieliński niespodziewanie, chyba nawet dla samego siebie, znalazł się może nie w centrum, ale na pewno na obrzeżach tej pierwszej; skutki tego wydarzenia wpłynęły na jego dalsze życie. W 1833 roku, a więc w roku rozpoczęcia pracy nad *Dziennikami*, zostaje aresztowany, co nie było dlań zaskoczeniem. Argumentem na rzecz takiej tezy są same *Dzienniki*. Zieliński jako ekspowstaniec, teraz, w 1833 roku, zaangażowany w pomoc partyzantom z oddziału Artura Zawiszy zaczął się obawiać, że szczerłość może być przyczyną represji wymierzonych nie tylko w niego samego, ale też w jego najbliższych. Już po latach zanotował:

Dziennik mój jest do maja dokładnym odbiciem wszystkich wrażeń i przekonań moich, odtąd nastąpiło milczenie; kilka kartek w nim zapisanych zostało już później, i to pod naciskiem moralnym, który z każdą chwilą się powiększał. Gdybym był mógł z dnia na dzień pod gorącym wrażeniem zapisywać

w moim dzienniku wszystkie moje myśli, uczucia i doznane wrażenia w ciągu owych paru miesięcy, byłyby to bez zaprzeczenia najciekawsze kartki mojego dziennika, ale nie mogłem tego uczynić przez wzgląd na drugich i na siebie, byłby to bowiem w danym wypadku gotowy akt oskarżenia przeciwko mnie i innym, a nie wolno mi było zbyt otwartością narazić czyjkolwiek spokój na niebezpieczeństwo [...].

Dla objaśnienia więc niejednego ciemnego miejsca, posilując się wskazówkami w samym dzienniku napomknietami, i dla uzupełnienia samego dziennika opowiemy treściwie, lecz wiernie, wypadki, które pociągnęły w swój wir autora, i które się dlań skończyły smutną katastrofą. [BZ: 116]

Powyższe słowa zamieścił także w *Dopisku po latach trzydziestu*. Przy okazji wyjaśnił również przyczyny przemilczeń i przerwania prac nad *Dziennikami*. W 1833 roku zostawił w nich jednak puste miejsca, które dopełniał już jako dojrzały człowiek. Ale tekst zamieszczony w drugiej części *Dzienników* – po pustych kartach – też nosi piętno trudnego czasu, w którym powstawał:

Zakończenie dziennika pokazuje, że nie wszystko wówczas mogło być powiedziane, że najważniejszy wypadek pozostał w cieniu, który nie tylko w nową kolej życia rzucił autora tych karetek, ale **wycisnął piętno na wszystkim, co w drugiej połowie tego dziennika zostało zapisane** [wyróż. – M.K.]. [BZ: 116]

Bo w istocie zapiski Ziełińskiego, na początku *Dziennika* systematyczne, poświęcone codzienności dwudziestokilkuletniego młodzieńca, w części drugiej, rozpoczynanej nowym rozdziałem pierwszym, ale datowanym na lipiec 1833 roku⁹, są chaotyczne, przemieszane, zawierają dużo przemilczeń, niedomówień, wreszcie zostają przerwane i dopełnione dopiero po latach. Ale i w tym trudnym czasie autor ucieka w świat książek i literatury, sporządza zapisy, które nadal można uznać za wprawki krytycznoliterackie:

9 Zob. *Rozdział 1 – miesiąc lipiec. Kronika wypadków* [BZ 137].

Zamek kaniowski, powieść Seweryna Goszczyńskiego. Nie można dosyć wynaleźć pochwał na złożenie hołdu i talentowi poety, i piękności jego powieści; jest ona z czasów, gdy chłopstwo ukraińskie dręczone od swoich panów podniosło bunt, a zemsta i wściekłość zrumieniła ziemię krwią ciemiężców; ich dwory i zamki zmieniła w zwaliska. Jedną z tych okropnych scen obrał autor i z całym zapalem młodzieńczej imaginacji w najżywszych ją nam odmalował kolorach. Mnóstwo obrazów, jednych piękniejszych od drugich, ciągle się naszemu przedstawia oku; widzimy wszystkie pojęcia, wszystkie zabobony ukraińskiego ludu, malownicze krajobrazy Dniepru pobrzeżów, sceny okropne, których podówczas ta ziemia była świadkiem; słowem, przenosi nas autor w te czasy i miejsca, które tak pięknym określił piórem. Nie chcę tu wyliczać wszystkich piękności, w które ta powieść obfituje. Innym już piórem (M. Mochnackiego) oceniono jej zalety, poprzestaną na kilku wyjątkach. [BZ: 137]

Ale im bliżej końca, tym chaotyczność zapisów większa. Pytanie: co jest tego przyczyną? Ówczesny stan ducha młodzieńca, który trochę pewnie z przyzwyczajenia kontynuuje swe zapiski, nie zważając na ich chaotyczność, wręcz bezładność, bo głowę i serce ma zajęte wydarzeniami, które niebawem odcisną wyraźne piętno na jego biografii? Biografiści sądzą, że aresztowanie Zielińskiego było konsekwencją czynu (pomocy rannemu partyzantowi Robertowi Kurelli), do którego sensowności autor *Dzienników* nie był przekonany. Twierdzą, że przypadkowo natrafił na grupę partyzantów z oddziału zaliwskich i zachował się, jak przystało na człowieka wrażliwego. O takim przebiegu wydarzeń świadczą jego zeznania zamieszczone w części źródłowej książki *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*¹⁰. Wynika z nich, że autor *Kirgiza* mówił o swoim przypadkowym udziale w konspiracji.

10 Zob. *Zeznania Gustawa Zielińskiego w Warszawskiej Komisji Śledczej, Warszawa 14/26 VIII* [Djakow, Kieniewicz, red. 1833: 350–352].

Mając świadomość grożącego mu aresztowania, Zieliński opuścił Kierz i schronił się w okolicach Pultuska i Sochaczewa, a następnie udał się do Warszawy. Niebawem został jednak schwytany i osadzony w cytadeli warszawskiej, a później w ludwisarni. Już to pobieżne przypomnienie wydarzeń rozgrywających się chyba w najtrudniejszym momencie życia Zielińskiego, a więc latem 1833 roku, pozwala podtrzymać tezę, że nie był to czas, który sprzyjał spokojnemu i otwartemu spisywaniu *Dzienników*, i może po prostu stan ducha autora odcisnął swe piętno na ich kształcie. A może dostrzeżony chaos to wynik działań autocenzuralnych? Pamiętajmy, że Zieliński nie porzucił pracy nad notatnikiem, ale coraz świadomiej nadawał mu kształt, aby dzieło, jeśli trafi w niepowołane ręce, sprawiało wrażenie faktycznego notatnika, brulionowych zapisków – i to zapisków bez większego znaczenia. Może też wtedy dodawał marginalia – aby uczynić tekst mniej czytelnym? Te pytania pewnie na długo – a może już na zawsze? – pozostaną bez odpowiedzi.

Zieliński próbował kontynuować swe *Dzienniki*, ale zamieszczone w końcowej części dzieła fragmenty, a nawet refleksje osnute wokół czytanych tekstów, są już mocno chaotyczne. Najwyrazistszym przykładem są zapisy legendy o św. Oranie¹¹, poznawanej przez Zielińskiego w wersji francuskiej pt. *Le Célibat de Saint-Oran*¹². Te karty to w istocie wielkie wyzwanie edytorskie. Podzielona na trzy fragmenty legenda zaczyna się na k. 137 od części środkowej, zostaje przerwana na k. 143 – po pierwszych dwóch sylabach czasownika: „dowie-” – i jest kontynuowana na k. 149 – od trzeciej, ostatniej sylaby czasownika: „-dział”. Na k. 144–148 – a więc od miejsca przerwania legendy do miejsca jej kontynuacji – zapisany jest „§ 3.” zawierający omówienie *Bitwy pod Nawaryno czyli odstępcy romansu z czasów teraźniejszych z pism H. G. Moke*, książki czytanej przez Zielińskiego w przekładzie Katejtana Niezabitowskiego.

11 W polskiej tradycji znany jako św. Otteran.

12 To dzieło przybliżone czytelnikowi francuskiemu przez tłumacza posługującego się kryptonimem M.ET. [*Le célibat de...* 1825]. Jak udało się ustalić, był nim Joseph Jean-Baptiste Marie Charles Amédée Pichot (1795–1877); interesował się tematyką gaelicko-irlandzko-szkocką, a z tego kręgu pochodzi legenda (Pichot tłumaczył teksty oryginalne).

Po przybliżeniu tego dzieła następuje „§ 5.,” a w nim trzeci fragment *Le Célibat de Saint-Oran* [BZ: 148], stanowiący jednak początek tego utworu (a więc poprzedzający zakończenie części środkowej [BZ: 149], zapisanej tu najwcześniej). Jak sprawić, by tak złożony tekst był zrozumiały dla współczesnego odbiorcy, a jednocześnie zgodny z intencją autorską? To duże wyzwanie, zwłaszcza że mamy tu do czynienia z kompilacją przynajmniej dwóch źródeł. Treść zapisów wydaje się spójna, ale nie wiadomo, czemu miało służyć aż takie ich przemieszczenie. Nie dość, że Zieliński zdekomponował legendę, to jeszcze wplótł we fragmenty tego gaelicko-irlandzko-szkockiego podania tekst stylistycznie, kulturowo i czasowo tak bardzo od niego różny, że nie można znaleźć dla tego zabiegu żadnego logicznego uzasadnienia; chyba że sięgnąć po argument o świadomej dekompozycji. Fragment poświęcony *Bitwie pod Nawaryno* nie może być dla *Le Célibat de Saint-Oran* nawet dziełem kontekstowym (co w jakimś stopniu uzasadniałoby jego obecność).

Jaka była więc historia i rzeczywista rola tego rzekomego dziennika? I czy można jeszcze i bez wątpliwości posługiwać się taką przynależnością gatunkową? Bo właśnie kolejną zagadką – niejasnością – związaną z tym tekstem jest jego przynależność gatunkowa. Zieliński nazwał swe dzieło dziennikiem, bo w istocie część pierwsza realizuje założenia tego gatunku. Najprostsza, definicja, którą podaje *Słownik terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego, kładzie akcent na fakcie, iż dziennik to

zespół prowadzonych z **dnia na dzień zapisów** [wyróż. – M.K.], od ściśle dokumentacyjnych, których zadaniem jest utrwalenie bieżących wydarzeń (diariusz), do takich, które zbliżają się do wypowiedzi lit. Dziennik nie stanowi z góry założonej konstrukcji, o jego układzie (z zasady chronologicznym) decyduje nie zamiar kompozycyjny, ale bieg wypadków, które autor utrwała. Składające się nań zapisy mogą być zróżnicowane tak pod względem kompozycyjnym, jak tematycznym. [Głowiński 1998]

Zgodnie z tą definicją konstytutywnymi cechami dziennika są jego temporalność, rozumiana jako współczesność zapisów, oraz

chronologiczny układ notatek. Te cechy realizuje wyłącznie pierwsza część diariusza Zielińskiego, którą kończy *Dopisek po latach trzydziestu*. W części drugiej wpisy z lipca przeplatają się z sierpniowymi albo z notami bez dat:

8. lipiec. Ogród w Przetyczy – Pochwała zgasłych Polaków przez Stan. Potockiego – Myśl powzięta – Przechadzka – Wiersz na zgon H. Zielińskiego.

Przetycz

9. lipiec. Ogród i literatura. Odczytanie Przedmowy do memuarów Goetego przez P. de Vitry¹³ – *Zamek kaniowski* – Pani Majewska i Długoszowa – Przechadzka – Oddanie wierszy na zgon H. Z. p. Zofii.

Przetycz

7. sierpień. Przybycie Państwa Drewnowskich – P. Kochanowska. Dysputy.

Przetycz [...]

9. [sierpnia? – M.K.] Przybycie p. Błuszczynskiej – *Lettres à Émilie*.

Przetycz

10. [sierpnia? – M.K.] Zapytanie p. Podkomorzyny – Przechadzka – *Lettres à Émilie*.

Przetycz

11 lipiec [!]. Kościół w Długosiodle – Milewski – P. Beku i p. Wierciszewska – *Lettres à Émilie*

Przetycz [BZ: 138–139]

Skoro nie można przyjąć bez wątpliwości klasyfikacji gatunkowej zaproponowanej przez autora (Zieliński zamierzał pisać dziennik, ale późniejsze życiowe wypadki plan ten zupełnie zniweczyły), to należy zaproponować inną. Mamy tu do czynienia ze swoistą hybrydą, połączeniem dziennika i wspomnień, a w końcu może i zwykłego notatnika, w który autor przekształcał swoje zapiski, mając świadomość ogromnego niebezpieczeństwa grożącego jemu i jego rodzinie.

13 Chodzi o *Mémoires de Goethe* [Goethe 1823].

Zaczynając ten artykuł, napisałam, że będzie o tekst źródle legendarnym, ale też pełnym miejsc zagadkowych, które być może zostaną niebawem odkryte: po opublikowaniu edycji diariusza. Dzięki pracom edytorskim z pewnością przyspieszą też badania nad samym zabytkiem, co potwierdzi postawioną przeze mnie tezę, że *Dzienniki* są wartościowe nie tylko dla literaturoznawców, badaczy życia i twórczości Zielińskiego, ale także dla historyków, kulturoznawców, a nawet socjologów i psychologów.

Bibliografia

Źródła

BZ – Zieliński Gustaw, *Dzienniki mojego życia*, Dział Zbiorów Specjalnych. Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, sygn. 777, k. 1–152.

Literatura

- Chmielowski Piotr (1901a), *Poezje Gustawa Zielińskiego poprzedzone życiorysem na podstawie listów poety skreślonym i oceną jego działalności przez Piotra Chmielowskiego*, t. 1–2, własność i wydanie rodziny (drukarz: S. Buszczyński), Toruń, <https://tinyurl.com/3zppnnzs> [dostęp: 8 grudnia 2022], <https://tinyurl.com/2j7bxmfh> [dostęp: 8 grudnia 2022].
- Chmielowski Piotr (1901b), *Życiorys na podstawie listów poety skreślony i ocena jego działalności* [wstęp], w: tegoż, *Poezje Gustawa Zielińskiego poprzedzone życiorysem na podstawie listów poety skreślonym i oceną jego działalności przez Piotra Chmielowskiego*, t. 1, własność i wydanie rodziny (drukarz: S. Buszczyński), Toruń.
- Djakow Władimir Anatolewicz, Kieniewicz Stefan, red. (1984), *Spółczesność polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dobrowolski Stanisław Ryszard (1981), *Autor „Kirgiza”. Poeta – żołnierz – zesłaniec*, „Notatki Płockie”, nr 4 (109), s. 7–9, <https://tinyurl.com/4pvr6y7e> [dostęp: 8 grudnia 2022].
- Gerber Rafał (1977a), *Adam Pisarzewski* [hasło], w: tegoż, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego (1808–1831). Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 173.
- Gerber Rafał (1977b), *Gustaw Zieliński* [hasło], w: tegoż, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego (1808–1831). Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 253.

- Głowiński Michał (1998), *Dziennik* [hasło], w: *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 118.
- Goethe Johann Wolfgang von (1823), *Mémoires de Goethe*, trad. François-Jean-Philibert Aubert de Vitry, vol. 1–2, Ponthieu, Paris.
- Janion Maria (1953), *W walce o ideowe nowatorstwo poezji krajowej*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3/4, s. 116–150, <https://tinyurl.com/yuyydczz> [dostęp: 8 grudnia 2022].
- Konarska-Pabiniak Barbara (1981), *O przyjaźni Gustawa Zielińskiego z Teofilem Lenartowiczem*, „Notatki Płockie”, nr 4 (109), s. 13–16.
- Kostanecka Halina (1962), *Biblioteka Gustawa Zielińskiego w Skępem*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 6, z. 1/2, s. 81–100.
- Krajewski Mirosław (1992), *Gustaw Zieliński ze Skępego – życie i działalność*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty historyczne dobrzyńskiego oddziału WTN”, R. 2, s. 69–93.
- Krajewski Mirosław (2002), *Gustaw Zieliński* [hasło], w: tegoż, *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek, s. 719–724.
- Krajewski Mirosław (2014), *Gustaw Zieliński* [hasło], w: tegoż, *Nowy słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej*, t. 2, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin, s. 543–546, <https://tinyurl.com/24vp8979> [dostęp: 8 grudnia 2022].
- Król Małgorzata (2018), *Gustaw Zieliński, jakiego nie znamy: „największy nieprzyjaciel interesów” – dziedzic Skępego (epizod z biografii)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, t. 22, s. 153–164.
- Król Małgorzata (2019), *Gustaw Zieliński w świecie nauki*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. 28, nr 1, s. 49–69, <https://tinyurl.com/mv4hptad> [dostęp: 8.12.2022].
- Król Małgorzata (2020), „[...] nie ma na kuli ziemskiej nudniejszego miejsca nad starożytną stolicę Książąt Mazowieckich”. *Od epistolograficznych opisań do geograficznej i encyklopedycznej precyzji. Spuścizna naukowa Gustawa Zielińskiego*, w: Sztaluga i pióro. *Księga jubileuszowa ku czci profesora Waclawa Pyczka*, red. Wojciech Kruszewski, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin, s. 155–168.
- Król Małgorzata (2021a), „Otóż moja Urszulko tak szczegółowy masz opis mojego tu życia, że sądzę J.J. Rousseau z równą szczerością nie pisał swoich spowiedzi” – *obrazy życia prywatnego i kulturalnego w latach czterdziestych XIX wieku na podstawie korespondencji Gustawa Zielińskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, vol. 69, nr 1, s. 125–138, <https://doi.org/10.18290/rh21691-8>.

- Król Małgorzata (2021b), *Literat za Uralem. Zesłańcze losy Gustawa Zielińskiego (1834–1842)*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Le célibat de Saint-Oran. Légende de l'Île d'Iona recueillie dans une excursion aux Hébrides (1835)*, par M.ET., Librairie de Charles Gosselin, Paris, <http://sbc.wbp.kielce.pl/publication/48195> [dostęp: 11 stycznia 2023].
- Nyckowska Irena (1981), *Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego – jej geneza, zbiory i perspektywy rozwojowe*, „Notatki Płockie”, nr 4/109, s. 47–51.
- Odrowąż-Pieniążek Janusz (1955), *Gustaw Zieliński – piewca wolności i syberyjskich stepów*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, nr 3, s. 110–134.
- Odrowąż-Pieniążek Janusz (1956), *Rękopisy literackie w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku*, w: *Miscellanea z okresu Romantyzmu*, red. Stanisław Pigoń, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 298–325.
- Odrowąż-Pieniążek Janusz (1962), „*Zatrzymany do życia*”. *Listy literackie Ignacego Orpizewskiego do Gustawa Zielińskiego (1835–1843)*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, t. 2, s. 39–117.
- Odrowąż-Pieniążek Janusz (1996), *Kazachowie romantyczni. Pierwszy obraz społeczeństwa kazachskiego w twórczości Gustawa Zielińskiego i Adolfa Januskiewicza*, w: *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. Stanisław Ciesielski, Antoni Kuczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 119–131.
- Polanowski Tadeusz (1975), *Sentymentalizm uromantyczniony. O liryce Gustawa Zielińskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, vol. 23, nr 1, s. 113–129.
- Polanowski Tadeusz (1988), *Gustaw Zieliński (1809–1881)*, w: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. 2, red. Maria Janion, Maria Dernałowicz, Marian Maciejewski, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 881–894.
- Stogowska Anna Maria (1996), *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809–1881)*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Płocku, Płock.
- Zieliński Gustaw (w druku), *Dzienniki mojego życia*, wstęp i oprac. Małgorzata Król, Magdalena Owczarczyk, Wydawnictwo KUL, Lublin.

Małgorzata Król

***Diaries of My Life* by Gustaw Zieliński – the editor’s comments**

The article is an attempt to familiarise the readers with not only the source, Gustaw Zieliński’s *Dzienniki mojego życia* (*Diaries of My Life*), but also with the work on its first edition. Over a period of a few months (when these comments were noted down), the character of the text changed almost completely. One could even say that it transformed from a meticulously maintained personal text into a kind of notepad or sketchbook, which lost its diary-like character and became a sort of record of memories. The significance of this document, the range of themes discussed in it (among others, the literature, the social and cultural life of the first half of the 19th century) are all arguments in favour of taking up a laborious editorial work in order to publish this work. This article describes the stages of this work and discusses the ordering processes that make this source text interesting to a non-specialist reader.

Keywords: diary; Józef Zaliwski’s guerilla; Masovia; literature; society and culture of the first half of the 19th century.

Małgorzata Król – profesor KUL, zainteresowania badawcze skupia wokół historii literatury i historii pierwszej połowy XIX wieku, głównie XIX-wiecznej intymistyki i korespondencji zesłańczej. Archiwalne kwerendy, studia nad niepublikowanymi diariuszami i epistolografią pozwoliły jej odkryć niezdeterminowany wątkami martyrologicznymi obraz ówczesnej Syberii i przypomnieć postaci polskich sybiraków, którzy zapisali się w dziejach kultury romantycznej i piśmiennictwa tej epoki. Przybliżeniu ich sylwetek i spuścizny służą książki autorskie (m.in. *Onufry Pietraszkiewicz. Biografia zesłańca*, 2006, *Felińska*, 2012) i współredagowane (*Syberia infernalna – mity i oblicza rzeczywistości*, 2014, *Syberia literacka*, t. 2: *Syberyjskie przestrzenie intymne*, 2016, t. 3: *Syberyjskie sacrum i profanum*, 2018) oraz artykuły.

ORCID: 0000-0002-3691-1928